

CHLEB ŻYWOTA

Biuletyn o wierze nowoapostolskiej



Rok XXIX

Styczeń - Luty 2013

Nr 1

Głoś Królestwo Boże

„...lecz ty idź i głoś Królestwo Boże”.

Ew. Łukasza 9, 60

Można być nieco zdziwionym i uważać, że to słowo biblijne dotyczy tylko sług Bożych. Tak jednak nie jest. Słowo to jest też powiązane z wezwaniem do naśladownictwa. Naśladowcami Jezusa Chrystusa przecież mamy być wszyscy. Każdy jest wezwany do bycia aktywnym. Idźmy więc i głośmy Królestwo Boże. Mówmy o naszej wierze w Jezusa Chrystusa, a przy tym niech będzie w nas widoczne usposobienie Chrystusa.

Wezwanie do głoszenia Królestwa Bożego oznacza dziś dla nas: Mów o twojej wierze i o celu wiary! Do tego wezwani są wszyscy: mali i duzi, młodzi i starzy, chorzy i zdrowi, każdy w swoim otoczeniu.

Wezwanie do głoszenia Królestwa Bożego ujmijmy jednak nieco szerzej: Królestwo Boże jest nierozdzielnie powiązane z Jezusem Chrystusem. Głoszenie nie tylko jest możliwe słowami, lecz także w uwidacznianiu cech Chrystusa. Toteż słowo biblijne może być interpretowane w ten sposób: Pozwól, żeby u ciebie były widoczne cechy Chrystusa.

O usposobieniu Chrystusa można mówić nieskończenie wiele, ale zaakcentujmy chociaż niektóre cechy:

- Pan był odważny. Czytając w synagodze, w Nazarecie, Księgę Izajasza, wskazał na siebie i powiedział: *„Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych”*. (Ew. Łukasza 4, 21) Dlatego też mówmy odważnie o tym, co dzisiaj otrzymujemy w Kościele Pana.
- Pan zważał na każdy uczynek bliźniego. W Piśmie Świętym jest też mowa, że On czuł bądź dostrzegał to, co działo się u Jego rozmówcy. (por. Ew. Mateusza 26, 10) Dlatego wrażliwie i z szacunkiem obchodzmy się z bliźnimi.
- Pan był miłosierny i pomagał znajdującym się w opresjach. (por. Ew. Jana 8, 3 i kolejne) Dlatego też bądźmy miłosierni przy ocenianiu innych.
- Pan przeciwstawiał się diabłu nawet przy nęcących pokusach i podnosił to, co jest najistotniejsze dla człowieka. (por. Ew. Mateusza 4, 1-11) Dlatego też koncentrujmy się na tym, co jest najistotniejsze i nie dajmy się zwieść przez sprawy drugorzędne.

Obyśmy i w tym rozpoczętym roku zostali zachowani od pokus tego czasu i wspólnie z wielką radością mogli głosić Królestwo Boże.

Głoszenie Królestwa Bożego to też naśladownictwo. Mówmy o naszej wierze i o celu wiary, jakim jest ponowne przyjście Pana celem zabrania do siebie tych, którzy na Jego przyjście czekają i się przygotowują na udział w weselu Baranka. (por. Ew. Jana 14, 2. 3; Obj. Jana 19, 7-9) Uwidaczniajmy więc w sobie cechy usposobienia Jezusa Chrystusa. Ważkimi cechami są: odwaga, szacunek dla bliźnich, miłosierdzie, koncentracja na sprawach najistotniejszych.

Nowy początek z Chrystusem

*„A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską.
Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza,
łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa”.*

Ew. Jana 1, 16. 17

To słowo biblijne pochodzi z prologu Ewangelii Jana. Główną jego myślą jest to, że w Jezusie Chrystusie wieczne Słowo jako człowiek weszło do historii. Werset 17 opisuje stosunek starego i nowego przymie-

rza, różnicę pomiędzy zakonem a ewangelią. Jezus Chrystus wypełnił zakon i złożył ofiarę, otwierając tym samym nowy początek w dziejach zbawienia. Nowy początek możliwy jest z Jezusem Chrystusem. Dostrzegajmy to!

Za nami leżą pierwsze dni nowego roku; z Panem rozpoczęliśmy ten nowy odcinek kalendarzowego czasu. Wielu ludzi wraz z nowym rokiem widzi nowy początek – nowe postanowienia, nowe przedsięwzięcia, nowe miejsce pracy, nowe mieszkanie, nowy okres życia...

Przytoczone słowo biblijne również mówi o nowym początku. Możliwość korzystania z łaski Chrystusa w całej pełni w dziejach zbawienia związana jest z nowym początkiem z Jezusem Chrystusem. Zakon dany przez Mojżesza został wypełniony przez Chrystusa, a tym samym spełnił swój cel. (por. Rzymian 10, 4) W ślad za tym zaczął się nowy okres w dziejach zbawienia. Nie chodzi tu już o osiągnięcie zbawienia poprzez wypełnienie zakonu, lecz o bycie gotowym do przyjęcia łaski Bożej przez Jezusa Chrystusa. W Nim z łaski Bóg jest bliski ludziom. Od tego czasu każdemu dana jest możliwość nowego początku z Chrystusem. Grzeszny człowiek z obfitości Chrystusa, a więc z obecności Bożej, może przyjmować zbawienie, życie, siły i mądrość. Do tego niezbędne są spotkania z Panem:

- Jezus wskrzesił Łazarza, córkę Jaira i młodzieńca z Nain. (por. Ew. Jana 11; Ew. Mateusza 9, 25; Ew. Łukasza 7, 14. 15)
- Jezus uzdrowił trędowatych. (por. Ew. Mateusza 8, 3)
- Jezus wywołał u Zacheusza zmianę sposobu życia. (por. Ew. Łukasza 9, 8)
- Jezus wyprowadził Pawła ze ślepej zapalczowości do właściwej służby Bogu. (por. Dz. Ap. 26, 10-16)

Na podstawie powyższych przykładów poznajemy, że w wyniku spotkania z Chrystusem, zaistniał nowy początek. To możemy też odnieść do nas we współczesnym czasie:

- Zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem Bożym jest wieczne życie w Chrystusie Jezusie Panu naszym. (por. Rzymian 6, 23) To jest nowy początek z i przez Chrystusa.
- Jezus uwalnia nas z trądu grzechu, na każdym nabożeństwie możemy przeżyć nowy początek.
- W wyniku przyjmowania Słowa Bożego oraz spożywania ciała i krwi Chrystusa mamy siły do zmiany sposobu prowadzenia życia.

- Chrystus wzywa nas do właściwej służby w Jego dziele zbawienia. Każdy może wnieść swoje dary i się angażować w Kościele. (por. Filipian 2, 3. 4)

W ten sposób znajdziemy wiele możliwości do nowego początku przez Chrystusa. To jest ważne także dla tych, którzy popadli w stagnację i nie służą już z radością Panu, aby odważyli się na nowy początek.

W wyniku tego, że przyjmujemy łaskę za łaską z pełni Chrystusa, możemy rozwinąć się do wymiarów pełni Chrystusowej. (por. Efezjan 4, 13) Jaki nowy początek z Chrystusem będziemy mieli przy Jego ponownym przyjściu!

Podsumowując można stwierdzić: Nowy początek możliwy jest z Chrystusem i jest związany z przejściem z oddalenia od Boga (śmierci) do bliskości z Bogiem (życia), z zaniechaniem grzeszności i z podjęciem nowego stylu życia, z zaangażowaniem się do służby w dziele Bożym.

Weźmy z pełni Pana łaskę za łaską i dorastajmy do wymiarów pełni Chrystusowej.

Dział duszpasterski dla dzieci

Biskupi piszą do dzieci:

W ramach cyklu listów biskupich tym razem zapoznamy się z tym, co napisał biskup Heinz Helmut Werner z Niemiec.

Miłe dzieci,

wiemy, że nie zawsze można robić to, co się chce, ponieważ istnieją granice i zasady, których należy przestrzegać. Zapewne poznaliście już, że w chwili, kiedy ma się inne wyobrażenia, to nie zawsze jest łatwo być posłusznym chociażby rodzicom czy nauczycielom w szkole.

Jeszcze trudniej jest, gdy dorośli lub inne dzieci namawiają do czegoś, czego nie pozwalają wasi rodzice. Także nasz Ojciec Niebieski dał nam przykazania, według których powinniśmy postępować. Co powinniśmy robić, gdy nasz przewodniczący zboru dał nam określoną radę, a przyjaciele w szkole widzą to całkiem inaczej, zaś my sami najchętniej poszlibyśmy trzecią drogą? Odnośnie tego przeczytałem w Biblii interesujące wydarzenie. W Dziejach Apostolskich jest opisane, że apostołowie czynili wielkie cuda. Pan Jezus wyposażył ich w nieodzowną

moc i dał im polecenie do działania. Uzdrawiali wielu chorych i mogli robić rzeczy niemożliwe dla innych ludzi. Z radością i przekonaniem opowiadali także o tym, co widzieli i przeżyli z Jezusem. To nie podobało się wszystkim. Wystąpiła zawiść, zazdrość i dochodziło do kłótni pomiędzy ludźmi. Apostołowie zostali wtrąceni do więzienia, a następnego dnia mieli być postawieni przed sądem. W tej sytuacji Bóg zaingerował i posłał anioła do więzienia; nikt nie mógł go zatrzymać. On otworzył zamknięte drzwi i wyprowadził ich. Jak poprzednio Syn Boży, tak teraz anioł na nowo dał im przykazanie: *„Idźcie, a wystąpiwszy głóście ludowi w świątyni wszystkie te słowa, które darzą życiem”*. To była wielka, niesłychana rzecz, ale inni ludzie nawet nie zdawali sobie z tego sprawy. Apostołowie byli posłuszni i następnego dnia ponownie nauczali w świątyni. Gdy z tego powodu zostali doprowadzeni przed sąd, to Apostoł Piotr i inni Apostołowie znacząco wyznali: *„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”*. Ich przekonanie i odczuwalna moc Boża wywołały wrażenie na członkach Rady Najwyższej. Ostatecznie Apostołowie zostali uwolnieni i niestrudzenie mówili o swojej wierze i głosili ewangelię Chrystusa.

Posłuszeństwo wymaga niekiedy rezygnacji z własnych interesów. Nasze osobiste zapatrywania i stanowisko nie zawsze są najważniejsze. Tak było też w przypadku Naamana. Dopiero gdy usłuchał i postąpił zgodnie z radą sługi Bożego, to został uzdrowiony.

Także w naszym życiu w wierze i w dniu codziennym konieczne jest posłuszeństwo wobec Boga. Syn Boży był zawsze posłuszny swojemu Ojcu Niebieskiemu. Wszystkie przykazania ujął w jedno przesłanie: *„Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej, a swojego bliźniego jak siebie samego”*.

Gdy wszyscy będziemy posłuszni temu przykazaniu, to wzajemne relacje międzyludzkie będą nacechowane pokojem i miłością, a każdy znajdzie piękne miejsce we wspólnocie Kościoła. Radość sprawia zrobienie czegoś dla bliźniego. Posłuszeństwo wobec Boga daje wiele dobra. Z dóbr Bożych wszyscy możemy korzystać i nimi się cieszyć.

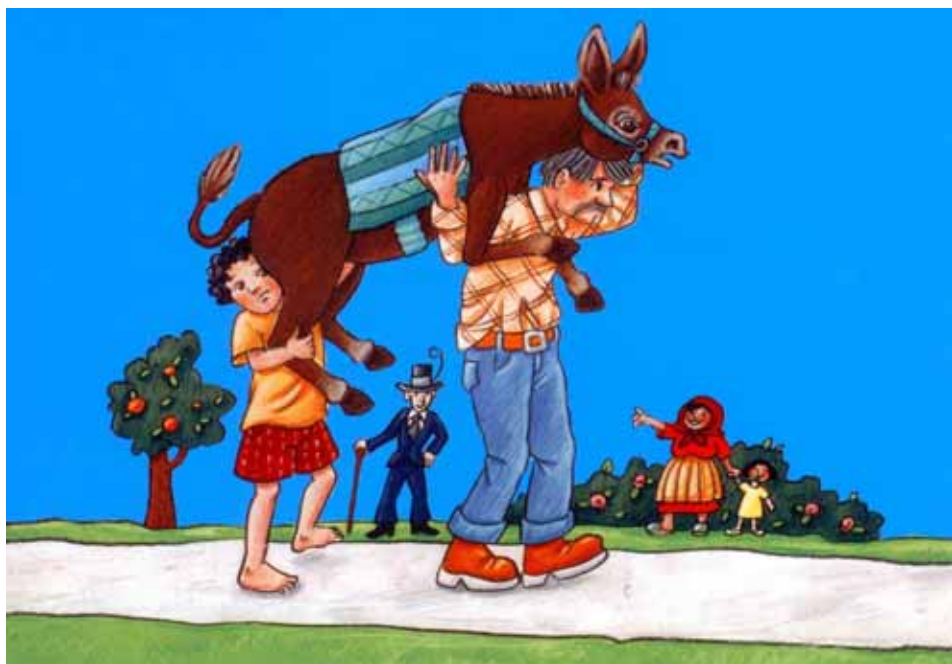
Heinz Helmut Werner

Biskup Heinz Helmut Werner działał u boku apostoła Jensa Lindemanna w północnej Hesji w Niemczech, w okręgach: Kassel, Korbach, Marburg i Bad Hersfeld. Opiekował się duszpastersko 54 zborami, w których jest około 380 dzieci. Krótko po tym, jak napisał ten list, biskup Werner nieoczekiwanie odszedł do wieczności.

Osobliwa jazda

Pewien człowiek jedzie na swoim osle do domu, a swojemu synowi każe biec obok. Nadchodzi wędrowiec i mówi: „To nie jest godziwe ojcze, że sam jedziesz na osle, a synowi każesz biec; dorosły ma przecież silniejsze nogi”. Po tych słowach ojciec zsiada z osła i pozwala jechać na nim synowi. Wtem nadchodzi inny wędrowiec i mówi: „To nie jest dobre chłopcze, że ty jedziesz na osle, a twojemu ojcu pozwalasz iść pieszo, przecież masz młodsze nogi”. Usłyszawszy te słowa ojciec z synem razem usiedli na osle i ujechali kawałek drogi. Nadchodzi trzeci wędrowiec i mówi: „Co to za bezmyślność; dwóch jegomości na jednym słabym zwierzęciu? Rozum wam odjęło!”. Ojciec i syn zsiadają więc z osła i idą pieszo – z lewej ojciec, z prawej syn, zaś pośrodku osioł. Nagle nadchodzi czwarty wędrowiec i mówi: „Jesteście dziwnymi ludźmi. Idzicie pieszo i jeszcze prowadzicie osła. Nie lepiej byłoby to zmienić? Teraz ojciec i syn biorą osła na barki i niosą go do domu.

Do tego może dojść, gdy wszystkim ludziom daje się rację i chce się im przypodobać.



Dział duszpasterski dla młodzieży

Apostołowie piszą do młodzieży:

W ramach cyklu listów apostoelskich tym razem zapoznamy się z tym, co pisze apostoł Hans-Jürgen Berndt z Niemiec.

Na stanowisku testowym!

W naszym czasie wiele się testuje. W zasadzie sprawdzeniu podlega prawie wszystko. Nasze osiągnięcia gospodarcze, marka i uznanie dla mniejszych i większych firm, wszystko podlega ocenie. Bez dokładnego sprawdzenia nic nie opuszcza bram zakładu. Stąd to, co zostało wyprodukowane jest cenione i to niejednokrotnie na całym świecie. Certyfikat jakości otrzymuje tylko to, co zostało wcześniej sprawdzone.

Po naszych drogach nie może się poruszać żaden samochód bez homologacji i badań technicznych. Stan techniczny pojazdów ponadto jest regularnie sprawdzany i potwierdzany. Można przytoczyć jeszcze wiele innych przykładów.

Tak więc w moim kraju „Fundacja Warentest” w swojej 50-letniej działalności przeprowadzania testów sprawdziła ponad 85 000 produktów i około 2000 usług. Wszystko trafiło na stanowiska testowe – dla dobra konsumentów – i otrzymało oceny od „bardzo dobry” po „wadliwy”.

Światową sławą cieszy się również, mający swoją siedzibę w Berlinie, „Federalny Instytut ds. Badań i Kontroli Materiałów”, którego badania naukowe i wyniki testów cieszą się zaufaniem na całym świecie.

Obok tych instytucji istnieje jeszcze szereg instytutów badawczych działających przy uniwersytetach, firmach i zakładach. Ich znaczenie stale rośnie w obliczu nowych produktów, bądź ich modyfikacji.

Zatrzymajmy się przy tych rozważaniach i spójrzmy na nie przez pryzmat wiary w świetle przesłania z nabożeństwa Głównego Apostoła:

Jaką „ocenę” otrzymalibyśmy za naszą bogobojność, za nasze zaufanie do Boga lub za naszą miłość do bliźniego? Na podstawie naszych doświadczeń wiemy, iż egzaminów i testów w tej sferze nie brakuje. Niekiedy też na „stanowisku testowym” sprawdzana zostaje nasza nadzieja, a także badana jest pokora. Niejedno można jeszcze nadmienić. Pomocna byłaby też tzw. „lista kontrolna” na temat naszej wiary.

Jak wygląda nasze oczekiwanie na przyjście Pana – czy myślimy o tym codziennie? Nadal to powinno mieć priorytet w naszym życiu, gdyż nasz Pan przyjdzie, tak jak obiecał. To jest pewne! Czy z naszej strony są spełnione warunki, aby zostać zabranym przez Pana? Odpowiedź na to pytanie zawarta jest w wypowiedzi: Tym wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego, Pan da wieniec zwycięstwa w dniu swego przyjścia. (por. 2. Tymoteusza 4, 8) Dlatego też wezwani jesteśmy do tego, aby sprawdzić się w miłości do Pana i bliźniego. W codziennym życiu także istnieje wiele spraw podlegających sprawdzeniu, pomimo niejednych pewników sami musimy to lub tamto sprawdzać, aby nie zaznać szkody.

Może nas dotknąć to, co dotyka na przykład wielu kierowców, którzy codziennie ufają w niezawodność swego samochodu, jednak zapominają o sprawdzeniu poziomu oleju w silniku. Na wielu stacjach benzynowych na dystrybutorach widoczny jest znak zapytania, którego nie sposób przeoczyć, a pod którym umieszczone jest proste słowo „olej?”. Traktujmy serio możliwości testowe w naszym codziennym życiu, a tym bardziej w naszym życiu w wierze.

Oby nie dotyczył nikogo Boży werdykt przedstawiony w Księdze Daniela 5, 27: „*Jesteś zważony na wadze i znaleziony lekkim*”.

Hans-Jürgen Berndt

Apostoł Hans-Jürgen Berndt urodził się 13 grudnia 1950 roku. Apostołem został ustanowiony 30 maja 1993 roku. Obszarem jego działania są okręgi w Berlinie i Brandenburgii.

Nie wstydź się Zbawiciela

Przed rozpoczęciem służby wojskowej miałem rozmowę z apostołem okręgowym w stanie spoczynku. Przedstawiłem mu wówczas moje obawy związane ze służbą w odległym regionie kraju.

Na swój miły sposób apostoł okręgowy w st. sp. nieco ostudził moje obawy: „Bądź w wojsku takim, jakim jesteś. Mieszkańcy tamtego regionu cię zaakceptują lub nie, ale tamten region jeszcze pokochasz!” Na razie wszystko wydawało mi się w porządku, moje obawy nieco zmalowały.

Po kilku pierwszych tygodniach intensywnego szkolenia zostałem przeniesiony do mojej docelowej kompanii. Po jakimś czasie w weekend odebrałem telefon od przewodniczącego zboru w miejscowości stacjono-

wania mojej kompanii. Chciał się ze mną spotkać i porozmawiać. Zapytał mnie, czy mógłbym na nabożeństwach tygodniowych pełnić zadania organisty w jego zborze. Oczywiście nie było to dla mnie problemem, ponieważ czas służby miałem unormowany, a ponadto dawało to mi dodatkowe okazje do poćwiczenia gry na organach.

Pewnego wieczoru ubrany w odświętny garnitur chciałem opuścić koszary i natknąłem się na sierżanta z mojego byłego oddziału szkoleniowego. Widząc mnie „wystrojonego”, chciał wiedzieć, czy za tym strojem kryje się jakieś spotkanie; w domyśle z dziewczyną. Odpowiedziałem poważnie: „Tak, w zasadzie chodzi o „spotkanie”, lecz innego rodzaju – a mianowicie z organami kościelnymi”.

Na początku nie chciał mi wierzyć. Po kilkuminutowej rozmowie powiedział: „Gdyby moja żona nie miała po mnie przyjechać, to udałbym się teraz z tobą do kościoła, tak jak stoję w mundurze bojowym” – po czym dodał – „zachowaj swoją wiarę. Byłoby pięknie, gdyby wszyscy żołnierze chociaż raz w miesiącu chodzili do kościoła!”.

Pod koniec roku czekała mnie weekendowa służba w koszarach. Patrolowałem z kolegą wyznaczony obręb koszar. Nasza rozmowa zesłała na temat: „Jak chrześcijanin może pogodzić służbę wojskową z bronią z przykazaniem: Nie zabijaj”. Dla mojego kolegi było to niezrozumiałe. W moich oczach nie było w tym nic nielogicznego, gdyż służba z bronią jest dla mnie również wypełnieniem obywatelskiego obowiązku na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa dla społeczeństwa. Gdy kiedyś chciano podstępnie Jezusa skusić do opowiedzenia się przeciwko obowiązkom na rzecz społeczeństwa, to powiedział: „Pokażcie mi monetę podatkową; a oni przynieśli mu denar. On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? Odpowiedzieli: Cezara. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. To powiedziałem mojemu koledze. Spojrzał na mnie i zapytał: „A jak dzisiaj należy to rozumieć?” „Bardzo prosto, tak jak wówczas Jezus powiedział: Oddaj cesarzowi to, co cesarskie, a Bogu to, co Boskie!” Dla mnie osobiście to oznacza, że jako obywatel i jednostka społeczna muszę wypełniać należycie swoje obywatelskie i społeczne obowiązki”. Nastąpiła cisza. Przerwywając ją mój kolega powiedział: „Człowieku, tak jak ty mi to teraz wyjaśniłeś, to do tej pory nie wytłumaczył mi tego żaden inny chrześcijanin”.

Choć upłynęło ponad dziesięć lat od tamtych przeżyć w wojsku, to jednak dobrze pamiętam ostatni dzień i ostatnią rozmowę z moim ówczesnym dowódcą. Na krótko przed powrotem do domu i opuszcze-

niem tamtego regionu, który stał się moją małą ojczyzną, powiedział do mnie: „Słuchaj, cały czas jedno u ciebie podziwiałem: Pomimo trudności, na które natrafiałeś podczas służby, nigdy nie zatraciłeś swojej wiary w Boga. Właściwie ta wiara dawała ci niezbędną siłę do przetrwania trudnych momentów”. Miał rację. Co pozostało? Piękne wspomnienia z nietypowych chwil wyznawania mojej wiary.

Rozmowa z sąsiadem

*Darem błogosławieństwa jest rozpoznać okazję
i spontanicznie zareagować.*

W ubiegłym roku musiałam się poddać operacji jelita. Następnie zostałam skierowana na rehabilitację. W tym czasie w naszym zborze zostały rozdane zaproszenia na nabożeństwo ewangelizacyjne. Bracia i siostry mogli sobie wziąć te zaproszenia i rozdać. Wiedziałam wtedy, że do domu wrócę dopiero krótko przed tym nabożeństwem.

„Szkoda...” – pomyślałam – „właściwie nie mogę nikogo na to nabożeństwo zaprosić, gdyż do tego czasu mnie nie będzie”. Mimo to jednak już kilka minut później miałam okazję kogoś zaprosić.

Przybyliśmy do domu i odstawiliśmy samochód. Przed garażami 84-letni sąsiad pchał swój rower. Zamieniliśmy kilka słów, a on przy tym wyraził swoje zdumienie, że po operacji już tak dobrze się czuję. Nagle poczułam się wręcz zmuszona powiedzieć mu o szczególnym nabożeństwie. Z kilkoma wyjaśniającymi słowami podałam mu zaproszenie i obiecałam, że później jeszcze zatelefonuję, żeby przypomnieć o terminie uroczystości.

Tak też uczyniłam. Przy tym okazało się, że nawet nie kojarzył naszego nazwiska. Przypomniał sobie jednak o zaproszeniu i powiedział, że przyjdzie na to wyjątkowe nabożeństwo. Z wielką radością stwierdziliśmy, że rzeczywiście przyszedł. Co więcej przychodził też na kolejne nabożeństwa. Przeważnie jeździł swoim rowerem. Gdy warunki pogodowe na to nie pozwalały, to zabieraliśmy go samochodem.

Po jakimś czasie odwiedził tego sąsiada nasz kapłan wraz z moim mężem i odpowiedział na wiele jego pytań. Podczas rozmowy ten starszy pan stwierdził, że bardzo dobrze czuje się w zborze, a to za sprawą panującej tam serdeczności i przyjaznej atmosfery.

Ja mogłam go tylko zaprosić i wnieść swój wkład do stworzenia przyjemnej atmosfery w zborze. Reszta leży w rękach Boga.

Dział historii kościelnej

Od niniejszego wydania rozpoczynamy publikację fragmentów pracy naukowej prof. dr hab. Krzysztofa Bilińskiego z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Dalsza część ukaże się w kolejnych numerach.

Ideał życia chrześcijańskiego w Listach Apostoła Piotra

Streszczenie

Moja praca porusza problemy etyczne, które spotykamy w Listach Apostoła Piotra. Apostoł miał doskonałą świadomość, że zadaniem człowieka jest pielgrzymowanie do Boga. Już w Pierwszym Liście wskazał drogę do osiągnięcia tego celu. Jest nią żywa wiara. Chrześcijanie mają żyć święcie i przykładowo, mają być pełni nadziei oraz troszczyć się o nadprzyrodzone życie w Jezusie Chrystusie. Mają być również posłuszni przełożonym, współżyć godnie w swoich domach, pozostawać ze sobą w jedności, bo przykład zwycięskiego Pana powinien być tutaj wzorem i przykładem. Należy odrzucić grzech i zepsucie, pamiętając o bliskości ponownego przyjścia Jezusa Chrystusa bądź sądu Bożego. Cierpieć należy zawsze w imię Jezusa Chrystusa, a w zborach chrześcijańskich musi być zachowany ścisły porządek.

W Drugim Liście dochodzi do głosu problem łaski i konieczności współpracy z nią. Prawda o Jezusie Chrystusie jest potwierdzona autorytetem Apostoła Piotra, który ostrzegał przed fałszywymi nauczycielami, których zresztą spotka zguba. Ważniejsza jest z pewnością świadomość ponownego przyjścia Pana, dlatego trzeba z ufnością czekać na to wydarzenie, zachowując pobożność i świętość.

Wstęp

Praca o ideale życia chrześcijańskiego w Listach Apostoła Piotra musi z konieczności opierać się na przekazie biblijnym. Sprawa wbrew pozorom wcale nie jest łatwa w związku z rozbieżnościami w datowaniu obu pism. Nie wiemy zatem [jednoznacznie], czy wspomniany Apostoł rzeczywiście jest ich Autorem, [czy zostały spisane z jego nakazu, bądź przez jego uczniów, sług i apostołów ściśle z nim współdziałających]. Nie można więc jednoznacznie stwierdzić, w jaki sposób opisuje on dzieje wczesnochrześcijańskie w odległej perspektywie i w jakim stopniu też przybliżył nam ten odległy czas. Wypada tylko domniemywać, o czym traktuje moja praca, gdzie i w jakim momencie Apostoł zwraca się do określonych zborów chrześcijańskich i jak opisuje toczące się wypadki.

W Pierwszym Liście ważne wydaje się wskazanie na cel wiary, która rodzi się z daru Boga – Ojca, który posłał swojego Syna – Jezusa Chrystusa, aby Ten odkupił ludzi i obdarzył ich wizją nowego życia. Oczekiwanie na bliską paruzję stanowi wielki dar i świadczy o bezgranicznej miłości, prowadzi nas bowiem do lepszej egzystencji w przyszłości, w niebiańskiej rzeczywistości.

Czynnikiem prowadzącym do tego, jest z pewnością nasza wiara, dzięki której Bóg zachowuje nas od grzechu, mimo że przychodzi nam doznawać z jej powodu wielu upokorzeń i trudności. Smutek ten zamieni się jednak w radość i tego chrześcijanie mają się trzymać, ustawicznie podkreślając wartość przyszłych rzeczy. Mało tego, wszelkie doświadczenia mają być ważną próbą, która spowoduje, iż ci, pozostający wśród wytrwałych, zostaną na pewno wynagrodzeni. Wtedy gdy przyjdzie Jezus Chrystus, człowiek zasłuży na chwałę, uwielbienie i cześć. Wiara okazuje się czynnikiem soteriologicznym, dzięki niej bowiem zostaniemy ułaskawieni i jednocześnie usprawiedliwieni.

Ma ona kapitalne znaczenie, ponieważ pozwala dostrzegać to, co niewidzialne, dlatego też moment ujrzenia Zbawiciela stanie się przeżyciem wspaniałym i wyjątkowym. Zbawienie duszy oznacza w tym wypadku pogodzenie się z Boską ingerencją w nasze życie i co więcej – przyzwolenie na takie działanie. cdn.

CHLEB ŻYWOTA biuletyn Kościoła Nowoapostolskiego

Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce

PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50A-B;

tel./fax 058 664 9288; <http://www.nak.org.pl>; e-mail: acnak@nak.org.pl

Nakład 500 egz. Wszelkie prawa zastrzeżone. Zamówienia przyjmuje Wydawca.